

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 173 (1220)

O właściwą miarę.

Za dwa niespełna tygodnie Wilno stanie się przedmiotem zainteresowania całej Polski. Nie tylko całej Polski ale i najbliższych sąsiadów z nad Bałtyku.

Dnia 12 sierpnia zjadą do nas legioniści w liczbie kilku tysięcy, zjadą przedstawiciele rządu z Marszałkiem Piłsudskim na czele.

Dnia 18 sierpnia odwiedzać zaczyna Wilno, śpiesząc na Targi Północne i Wystawę Rolniczo-Przemysłową, liczni przedstawiciele sfer handlowych, ekonomicznych, kulturalnych całej Polski znowuż z osobami urzędowymi na czele. Zaszczyci też Wilno w tym czasie Pan Prezydent Rzeczypospolitej, ze swoim domem cywilnym i wojskowym. Niewątpliwie też przybędą przedstawiciele zagranicy zainteresowani naszymi warunkami gospodarczymi i możliwością ekonomiczną i handlową wymiany. Przybędą przedstawiciele dwóch naszych miast: Lwowa, gdzie od paru lat odbywają się Targi Wschodnie na szeroką miarę zakrojone i Poznania, zsykającego się z całym rozmachem gospodarczo silnego i obywatelsko dyscyplinowanego miasta do Powszechnej Wystawy Krajowej w roku 1929.

W najpiękniejszym zakątku Wilna: pomiędzy malowniczymi górami, u progów świątyni Bernardynów i św. Anny, pod Trzema Krzyżami, u brzegów Wilenki — pokazemy naszym drogiom gościom z Polski i zagranicy skromny dorobek kilku lat pracy naszej w kraju, w którym od kilku zaledwie lat utrwaliła się państwowość polska.

Wyraźnie: od kilku zaledwie lat, bo faktycznie od roku 1922, odkąd ludność wyrzuciła niezlomną wolę należenia do Rzeczypospolitej i prawnie od r. 1923, kiedy Rada Ambasadorów przyznała Polsce na podstawie odpowiednich klauzul Traktatu Wersalskiego takie granice wschodnie Rzeczypospolitej, jakie wykreśliły jej zwycięskie wojska pod dowództwem Marszałka Piłsudskiego.

Dorobek państwowy polski, kulturalny i gospodarczy, datować wprawdzie można od roku 1919 odkąd Ziemia Wileńska została wyzwolona z pod najazdu bolszewickiego, ale nie wolno zapominać, że lata 1919—21 to był okres wojny, trwającej, najdłuższej, najcięższej i z największymi ofiarami właśnie na naszej Ziemi, której dorobek cywilizacyjny i ekonomiczny raz poraż był niszczonej przez działania wojenne, raz poraż niewyczerpany przez obcy najazd — bolszewicki i litewski, aż dopiero rok 1922 zainaugurował okres państwowego polskiego bytu na naszej Ziemi, przygotowanego ofiarnością i wysiłkiem tych, którzy w okresie Litwy Środkowej, utrwalali tu podstawy organizacyjne życia państwowego z gen. Żeligowskim na czele.

O ile więc inni dzielnicy Polski rozpoczęły pracę odbudowy kraju i utrwalania państwowości polskiej w roku 1918-19, przed dziesięć laty w warunkach dużo pomyślniejszych od naszych — o tyle Ziemia Północno-Wschodnia, pracę tę na dobre rozpoczęła dopiero po trzech latach trwania tamtej, z opóźnieniem znacznym, w życiu organizmu państwowego znaczącym duży okres czasu.

Należało nie tylko nadążyć pracy twórczej i instalacyjnej innych dzielnic — trzeba było dźwignąć na nowo warsztaty i narzędzia jej, zabrane i zniszczone przez najedźców, trzeba było krótko mówiąc, wykonać pracę podwójną: stworzyć i odnowić warsztaty pracy i wynikami jej nadążyć do ogólnopolskiego dorobku.

Warunkiem pomyślnego wyniku każdej akcji, każdej działalności, każdej pracy konstrukcyjnej, twórczej jest uświadomienie sobie dróg, które trzeba zdać, celów, które należy osiągnąć, oraz krytyczne uświadomienie stanu rzeczy i osiągniętego już dorobku.

W ten sposób traktując zagadnienie naszego dorobku regionalnego, krajowego w dorobku ogólnopolskim — uświadomienie to sobie należy — przyznać trzeba, porównawczo działaliśmy dużo

mniej od innych dzielnic, mniejszy jest nasz udział w życiu państwowym od innych dzielnic.

Ale jeżeli uwzględnimy specyficzne nasze warunki: trzyletnie opóźnienie normalnej, konstrukcyjno-twórczej pracy polskiej w naszym kraju, spowodowane wojną, ogólne zniszczenie i zubożenie kraju, biedniejszego z natury od innych dzielnic Polski, brak do niedawna w centrum zrozumienia dla konieczności specjalnej opieki dla Ziemi Wschodniej i stosowania innych kryteriów w ocenie ich możliwości państwowych świadczeń — przyjść musimy do wniosku, że działano tu u nas w tak ciężkich warunkach nie mniej, niż w innych dzielnicach Polski, działano z dużym poświęceniem, w tempie szybszym, z wysiłkiem niewątpliwie większym, posiadając mniejszą ilość rąk i głów do pracy.

Dorobek nasz kulturalny dźwiga się z wolna z upadku — a w całym szeregu dziedzin stwarzany jest od nowa: uniwersytet, szkolnictwo średnie, powszechne, towarzystwa naukowe powstają z niczego, w małej mierze korzystając z gotowego dorobku.

W dziedzinie gospodarczo-rolniczej, powstają dopiero doszczętnie zrujnowane przez wojnę i politykę zaborczą gospodarstwa rolne, poderwane w swoich początkach srebą podatkową.

Przemysł krajowy — nigdy nie odznaczający się większym dorobkiem, dopiero dziś zaczyna się utrwalać w skromnych rozmiarach, na jakie pozwalają warunki i możliwości kraju.

Targi Północne i wystawa Rolniczo-Przemysłowa będzie świadectwem naszego dorobku regionalnego w dziedzinie kulturalno-gospodarczej sześciu, ściśle mówiąc, lat istnienia państwowości polskiej w normalnych warunkach na Ziemi naszej. „Normalnych warunkach” to znaczy nie wojennych, ale obciążonych kryzysem finansowo-walutowym i gospodarczym, jak w innych państwach Europy, inaczej mówiąc względnie normalnych warunkach.

To też naszych Targów ani Wystawy nie można i nie należy porównywać z Targami Wschodnimi, ani, broń Boże, Wystawą powszechną krajową. Inny charakter tych imprez kulturalnych, inne zamierzenia organizatorów, nakazują inne podejście krytyczne, stosowanie innych kryteriów w ocenie naszej Wystawy i Targów.

I Targi i Wystawa są przeglądem w skrócie i przekroju dorobku gospodarczo-kulturalnego państwowości polskiej w kraju naszym w okresie pięciu — sześciu lat ostatnich, a w przededniu dziesięciolecia istnienia Państwa Polskiego. W ocenie tego dorobku należy stosować właściwą miarę, biorąc pod uwagę warunki i okoliczności, w jakich kładziono tu podwaliny organizacyjne państwa — by ocenić słusznie i sprawiedliwie wysiłek włożony w tę pracę, napięcie jej i wyniki pozytywne.

Jeżeli ta miara zostanie zastosowana możemy spokojnie oczekiwać na bezstronną ocenę naszego dorobku w przededniu dziesięciolecia istnienia naszego Państwa — Święta, w którym Wilno — „najmłodsze” miasto polskie, najpóźniej granicem Polski powrócone, weźmie radosny, serdeczny udział z ambicją zdobywania nowych wyników pracy twórczej, budującej i owocującej.

Wik.

Nikt nie chce mieć nic wspólnego z Korfiantym.

Była jedyną — i to porzuć.

KATOWICE, 1. VIII. Pat. Z grupy poselskiej pos. Korfanta w sejmie śląskim wystąpiła jedna przedstawicielka kobiet postanka Szymkowiakówna, motywując swój krok listownie oderwaniem się grupy Korfanta od władzy naczelnej stronnictwa chrześcijańskiej demokracji w Warszawie.

Stanowisko pos. Szymkowiakówny jest wyrazem opozycji budzącej się w szerokich warstwach ludowych Śląska przeciw usiłowaniu oderwania organizacji śląskiej, do którego dąży pos. Korfanta propagujący hasła separatyzmu śląskiego.

Dokoła zafargu polsko-litewskiego.

Polska proponuje odbycie konferencji polsko-litewskiej w Genewie.

(Telefogram od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się, że w odpowiedzi na notę p. Woldemarasa, proponującą odwołanie planowanego posiedzenia konferencji polsko-litewskiej w Królewcu między 15 a 20 sierpnia, delegacja polska do rokowań z Litwą zaproponowała aby konferencja ta zebrała się w Genewie 30 sierpnia br. bezpośrednio przed otwarciem sesji Rady i Zgromadzenia Ligi.

Z powyższą propozycją łączy się okoliczność, że minister Zaleski, który jak wiadomo osobiście przewodził rokowaniom z Litwą nie może udać się do Królewca. Powyższa decyzja w najbliższych dniach doręczona zostanie poselstwem litewskiemu w Rydze, celem przesłania jej premierowi litewskiemu p. Woldemarasowi.

Sensacyjny zwrot w polityce Litwy.

Przejrzanie na oczy, czy zwykły manewr?

KOWNO, 31-VII. (Ate). Dzisiejszy „Lietuvos Aidas” zamieszcza artykuł wstępny, który w tutejsz. kołach politycznych oceniają jako sensacyjną enuncjację polityczną. Omawiając demarche postą niemieckiego w Kownie, a także pogłoski prasy niemieckiej na temat zmiany kursu w polityce Niemiec na Wschodzie Europy, „Lietuvos Aidas” pisze:

„Stanowisko Niemiec w sporze polsko-litewskim może wywołać poważne refleksje. Jeśli Niemcy uważają za właściwe spekulować między Kownem i Warszawą, nie dostałyby więcej, niż do tej pory. W ten sposób w przyszłości mogłyby się zjawiać w Europie wschodniej nowy czynnik polityczny, mianowicie wspólny front polsko-litewski, który miałby poważne zadania nad Bałtykiem i wielki wpływ we wszystkich zagadnieniach politycznych Europy wschodniej. Współpraca Litwy z Polską, to poważny problem polityczny, a konieczność jego rozwiązania wydaje nam się w obecnej chwili palącą. W niektórych kołach politycznych Niemiec panują stare poglądy, a mianowicie zastanawiają się tam nad tem, czy uważać Litwę za przedmiot rekompensaty dla Polski za korytarz. Łatwo jest podarować to, czego się nie posiada. Lecz Warszawa stawia sprawę zupełnie inaczej, t. zn. pragnie osiągnąć porozumienie z Litwą, zatrzymując korytarz gdański. Nie można zaprzeczyć, że plan Polski jest zupełnie logiczny.”

Artykuł powyższy urzędowego organu litewskiego dopełnia wczorajsze jego wynurzenia w tej samej sprawie. Mianowicie wczorajszy „Lietuvos Aidas” twierdzi, że demarche postą niemieckiego Moratha w Kownie oznacza zwrot w polityce Niemiec na wschodzie Europy. Do tej pory Niemcy stosowali w Europie wschodniej taktikę defenzywną, obecnie zaś zdają się przechodzić do ofensywy. Nie jest już dziś tajemnicą, jak Niemcy oceniają stosunki na wschodzie Europy i jakich używają metod politycznych. Nie pozostaje nic innego, jak wziąć pod uwagę te nowe fakty i pozbyć się złudzeń.

Dwie alternatywy.

KOWNO, 1. VIII. (ATE). „Lietausische Rundschau” atakuje artykułem wstępnym Niemcy i Rosję Sowiecką z powodu sanowiska zajętego przez nich w sprawie litewsko-polskiej.

Pismo pisze, że Polska życzy sobie suwerennej Litwy i w zakresie możliwości — Litwy ze stolicą Wilnem, związanej z Polską przymierzem, a więc na pomoc w polityce Moskwy i Berlina — żadnych szans.

Profesor Woldemaras chce Litwy suwerennej, któraby pozostała udzielna zarówno w stosunku do Warszawy jak i do Berlina i Moskwy. Chodzi o to aby wybrać między temi dwoma alternatywami.

W Londynie zaniepokojenie.

Tak twierdzą Niemcy.

BERLIN, 1. VIII. (Pat). Berliński „Tag” w doniesieniu swego korespondenta londyńskiego usiłuje dowiedzieć, że londyńskie koła dyplomatyczne są silnie zaniepokojone ostatnią fazą konfliktu polsko-litewskiego. Korespondent dziennika twierdzi, że podczas gdy pewna część opinii publicznej w Polsce zdaje się oczekiwać od Ligi Narodów zdecydowanego wystąpienia wobec Litwy to koła londyńskie wprost odwrotnie zdają sobie już dziś sprawę z tego, że konflikt polsko-litewski może łatwo przyczynić się do wykazania bezsilności zrzeszenia genewskiego.

„Germania” — „Izwestija”.

BERLIN, 1. VIII. (Pat). „Germania” omawiając artykuł „Izwestij” w sprawie wystąpienia niemieckiego w Kownie wskazuje na oficjalne demarche ze strony niemieckiej, jakoby Niemcy dokonały demarche u rządu litewskiego, zaznacza jednak, powołując się na otrzymane informacje, że krok niemiecki wzbudził podejrzenie, jakoby poseł Morath powodowany zapałem dla sprawy pokoju nie był zupełnie bez winy.

„Germania” podkreśla, że Niemcy mają obowiązek zachowania ścisłej neutralności w konflikcie polsko-niemieckim i wskazuje, że nie leży w interesie Niemiec odswajanie się od jednego z obydwu państw, o ile Niemcy nie mogą mieć z tego jakiegokolwiek korzyści.

Inspirowany komunikat.

BERLIN, 1. VIII. (Pat). Prasa berlińska ogłasza jednobrzmiące inspirowane informacje o wizycie przedstawicieli urzędu Spraw Zagranicznych Rzeszy w poselstwie polskim w Berlinie w związku z konfliktem polsko-litewskim.

Przedstawiciel tego urzędu miał według zapewnień dzienników zakomunikować posłowi polskiemu w Berlinie, że dążeniem Niemiec jest niedopuszczenie do tego, aby konflikt polsko-litewski przybrał rozmiary poważne.

Fakt ten dzienniki berlińskie wiąże z naradami między posłem niemieckim w Kownie Morathem, a premierem Woldemaraszem w sprawie rokowań polsko-litewskich. Poseł niemiecki Morath miał w czasie tych rozmów omówić z Woldemaraszem możliwość ugody polsko-litewskiej.

W związku z powyższymi wiadomościami prasy berlińskiej P.A.T. dowiadujemy się, że w poniedziałek dn. 30 lipca poseł polski w Berlinie Knoll odbył z przedstawicielem urzędu spraw zagran. Rzeszy, Koepke dłuższą rozmowę, w której poruszone zostały również bieżące sprawy polsko-litewskie.

Obywatele Wilna przygotujcie się do godnego przyjęcia w dn. 12 sierpnia b. r. Pierwszych Bojowników o Wolność.

Dzień polityczny.

W dniu 1 sierpnia przybył do Katowic p. minister Komunikacji inż. Kuhn. Z dworca p. minister odjechał w towarzystwie p. wojewody Grażyńskiego, u którego na czas pobytu w Katowicach zatrzymał się. Popołudniu p. minister przyjmował przedstawicieli przemysłu i handlu oraz organizację społecznych a o godz. 21 udał się na raut wydany przez prezesa dyrekcji kolei państwowych inż. Dobrzańskiego i jego małżonkę.

W dniach 28 i 29 lipca wiceminister reform rolnych Radwan w towarzystwie wyższych urzędników Ministerstwa Reform Rolnych i Warszawskiego Okręgowego Urzędu Ziemskiego dokonał inspekcji powiatowych urzędów ziemskich w Łowiczu, Kutnie, Włocławku, w Lipnie, Płocku i w innych miejscowościach.

W najbliższym czasie zamierzone są dalsze tego rodzaju inspekcje.

Przybył do Poznania wybitny publicysta francuski Paul Bourron, który pragnie zaznajomić się, ze stosunkami polskimi, a szczególnie z problemem mniejszości niemieckich w Polsce. Z Poznania uda się p. Bourron na Pomorze i do Gdyni, a następnie do Łodzi i do Warszawy oraz na Górny Śląsk.

Do Rzymu przybył poseł polski przy Kwatryale Przejściowej powitany na dworcu przez personel poselstwa i konsulatu z radcą Romerem i konsulem Tomaszewskim na czele.

Onegdaj przybyła do Kopenhagi z Gdyni na statku wycieczka posłów, należących do komisji morskiej w Gdyni. Przybyli wiceprezes Koszydański, posełowie Zdzisław Strofński, Wójtowicz, Wysoczański. Wycieczka zwiedziła port w Kopenhadze, kilka gospodarstw wiejskich i większe skupienia wychodźstwa polskiego.

Poseł Rozwadowski z małżonką wydali na cześć uczestników wycieczki przyjęcie w apartamentach poselstwa.

Z okazji wizyty dziennikarzy polskich w Sztokholmie stowarzyszenie szwedzko-polskie wydało w dniu wczorajszym śniadanie, w którym między innymi wziął udział minister spraw zagranicznych Szwecji oraz charge d'affaires polski prof. Wohl. Prezes stowarzyszenia wygłosił przemówienie powitalne na które odpowiadali mu charge d'affaires polski oraz redaktor Grostera.

Leta donosi z Kowna, że dalsze rokowania o zawarcie układu handlowego litewsko-niemieckiego odroczone zostały na czas nieoznaczony.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej opuścił Poznań.

POZNAŃ, 1. VIII. (Pat). Po dwutygodniowym pobycie Pan Prezydent opuścił dziś rano Poznań i wraz z małżonką wyjechał przez Kalisz do Spawy.

Około godz. 10-ej rano w jednej z sal zamku poznańskiego zebrał się celem pożegnania Pana Prezydenta naczelnicy wla z i urzędów państwowych oraz samorządowych z p. wojewodą poznańskim Dunin-Borkowskim i prezydentem miasta Ratajskim na czele. Obecni również byli dowódca OK, gen. Dzierżanowski, przedstawiciele organizacji gospodarczych i świata finansowego, konsulowie Czechosłowacji i Niemiec i t. d.

O godzinie 10-ej wszedł Pan Prezydent i pożegnał się z zebranymi, poczem p. Ratajski żegnając Pana Prezydenta imieniem przedstawicieli władz rządowych i samorządowych podziękował dostojnemu gościowi za odwiedzenie Poznania i Wielkopolski i życząc mu szczęśliwej podróży prosił Pana Prezydenta, aby rychło zechciał znowu zawitać w mury m. Poznania. W odpowiedzi Pan Prezydent zapewnił, że krótki pobyt w Poznaniu pozostawił w Jego pamięci najświeższe wrażenie.

Następnie Pan Prezydent wyszedł na dziedziniec zamkowy gdzie ustawiona była kompania honorowa 7 p. sap. ze sztandarem i orkiestrą, przedstawiciele związku powstańców i wojaków ze sztandarami, przedstawiciele związku oficerów rezerwy i t. d.

Przy dźwiękach hymnu narodowego przeszedł Pan Prezydent przed frontem kompanii honorowej, poczem zajął miejsce w samochodzie. Wyjeżdżającego Pana Prezydenta żegnała licznie zebrana publiczność okrzykiem: „Niech żyje”. Orszak Pana Prezydenta poprzedzał samochód wiozący p. wojewodę Borkowskiego, który odprowadzał Pana Prezydenta aż do granicy województwa.

„Tysze beow” na pograniczu polsko-litewskim.

Od jednego z wileńskich dziennikarzy żydowskich otrzymujemy opis wypadków na granicy polsko-litewskiej w ubiegły czwartek. W Łyngmianach. Cmentarz żyd. leży już po stronie litewskiej i dotąd władze litewskie raz do roku zezwalały ludności żyd. z Wileńszczyzny przekroczyć granicę, aby wejść na cmentarz w dzień zaduszny.

Raz do roku, w dziewiąty dzień miesiąca Ow („tysze be-ow”), Żydzi całego świata obchodzą rocznicę zburzenia Świątyni Jerozolimskiej. Dla Żydów religijnych jest to dzień postu i pokuty, związany tradycyjnie z chodzeniem na cmentarz i odprawianiem modłów zadusznych. Tego roku rocznica przypadała na ubiegły czwartek.

Wszystkie pociągi, które zjechały w kierunku Nowych Świątyni i Ignalina były przepelnione w przeddzień „tysze beow” tego roku. Mimo rozpoczęcia się już wieczorem tradycyjnej żałoby, w oczach pasażerów-Żydów świeciło radosne wyczekiwanie. Jechali bowiem na groby zmarłych, aby po długich latach rozłąki zobaczyć się także z najbliższymi, których już za zmarłych poczytywali.

Przez całą noc „tysze-beow” długie szeregi wozów i idących pieszo ciągnęły po drogach, wiodących do pogranicza polsko-litewskiego w Łyngmianach. Były tylko nad ranem stanąć na miejscu.

O godz. 6-ej rano byliśmy już na granicy. Polska straż graniczna już zakończyła przygotowania na dzień nadchodzący. Granicę wnet otwarto. Po obu stronach drogi ustawiono dwa stoły. Przy jednym usiadł por. K. O. P. Kulesza, przy drugim — chorąży Warkowski. Tłumy przyjeżdżących Żydów przechodzą obok stołów. Każdy z nich stawia swój dowód osobisty lub inny jakiś dokument i swobodnie rusza ku granicy. Porządek utrzymuje wzorowo i ku zadowoleniu publiczności st. sierżant Berlikowski.

Po stronie litewskiej także zaroilo się od samego rana. Widać nadjeżdżające tam ku granicy gęsto obsadzone autobusy, auta prywatne (samych aut zliczyłem ze sto) i furmanki. Pasażerowie szybko wyskakują z aut i powozów, chcąc crompterzej urzecz swoich krewnych, przybyłych z Wileńszczyzny.

Wszystkich jednak oczekuje gorzka niespodzianka. Straż litewska nie puszcza przez granicę, bo jak mówi, nie ma rozkazu. Tłumy tymczasem rosną po obu stronach i w południe sięgały już blisko pięciu tysięcy.

Masy ludności stłoczone są na małym skrawku granicznym, piękną się na słońcu. Tu i ówdzie ktoś dostrzega w tłumie po tamtej stronie kogoś bliskiego: okrzyk radości, wymachiwanie chusteczką lub kapeluszem na powitanie — ale nic więcej.

„Adgali” (cofnąć się!) rozpoczynają w sposób bezwzględny funkcjonariusze graniczni litewscy wzajemnie przyciągające się tłumy.

Tłumy wykazują niebywałą poprostu cierpliwość przez długie znojne godziny. Otwarcie granicy Litwini wciąż odkładają coraz na późniejszą godzinę.

Tłum z naszej strony, chcąc sobie ulżyć nieco, zaczyna się ustawiać wzdłuż granicznego drutu kolczastego na pasie jedynymetrowym do przylegającym i należącym jeszcze do terytorium polskiego. Ku wielkiemu oburzeniu wszystkich straż litewska, używając kolb brutalnie odrzuca bezbronną ludź wstecz, wśród których nie brak starców i kobiet z niemowlętami. Rozlegają się wszędzie głośne protesty.

W tem zdecydowanym krokiem na czele małego oddziału żołnierzy granicznych w obronie napadniętych staje por. Kulesza. Oddział polski rusza za drut kolczasty i ustawia się na pasie metrowym polskim. Niepohamowany oficer litewski, zaskoczony tą interwencją z bliską siłą szybkością wydobyl z futerału rewolwer, mierząc do por. Kuleszy. Ten ostatni był sam nieubroniony. Wielotysięczny tłum zaparł dech na ten widok. Zdawało się, że katastrofa jest niechybna. Jedynie zimna krew i zdecydowana postawa por. Kuleszy, który ani na chwilę się nie zachwiał, od-

wrócił nieszczęście i wszystko momentalnie się uspokoiło.

Piszący niniejsze tymczasem przedostał się przez kordon litewski i zainteresował naczelnika straży litewskiej („wirszyninkas”), czemu tak długo zwleka z decyzją. Mówiliśmy po rosyjsku. Naczelnik grzecznie się tłumaczył, iż nie może sam decydować, porozumiewał się już telefonicznie z władzą powiatową w Ucianach, ale musi jeszcze czekać na odpowiedź z Kowna. W godzinę później zdarzył się drugi wypadek, który również mógł spowodować nieobliczalne skutki. Gdy bowiem zniecierpliwione tłumy, oddalone od siebie zaledwie o kilka metrów poczęły ku sobie się zbliżać, padł nagle strzał z karabinu litewskiego. Tłumy zachwiały się, cofając się w popłochu... Znowu błyskawiczna interwencja polskiej straży niebawem przywróciła spokój. Niepoczynały żołnierz litewski tuż został usunięty z placu przez swego przełożonego. W czasie tego incydentu znajdowałem się w tłumie po stronie litewskiej. Niekulturalne i ordynarne zachowanie się funkcjonariuszy litewskich wobec ludności cywilnej nawet tu nie wywołało zachwytu... Naprawdę trudno nie dziwić się władzom litewskim, które tak lekceważą nastroje wśród tysięcy obywateli Żydów, swolch i obcych.

Robiło się coraz później, a zezwolenia z Kowna jeszcze nie było. Władze pograniczne polskie proponowały tedy Litwinom kompromis: niech granica litewska zostanie zamknięta dla przybyłych z Wileńszczyzny, ale władze polskie, chcąc umożliwić tak licznie przybyłej ludności „z tamtej strony” spotkanie się ze zwiemi krewnymi „stad”, gotowe są otworzyć swoją granicę dla ludności z Litwy.

„Rokowania” były jawne. Tłumy ciekawie i z nadzieją się przysłuchiwały. Kurtuazyjna propozycja została odrzucona. Tymczasem tłumy jakoś poczęły komunikować się ze sobą. Kontakt został nawiązany przy pomocy... dzieci, które zresztą przebiegały z jednej strony na drugą, „wrogą”. Wobec maleństwa żołnierze litewscy musieli kapitulować.

Później, za przykładem „zaryzykowania” jednak także starsi. Nareszcie o godz. 2-ej po południu Litwini otworzyli granicę. Sceny, które się teraz rozegrały trudno opisać w zwyczajnej korespondencji. Powietrze napelnilo się szumem i szumem, wybuchami radości, płaczem i... graniem na trąbkach dzieciennych.

Ołóż jesteśmy na cmentarzu. Nad jakimś grobem stoją dwie dziewczyny lat 18—20. Przebywały one cały czas u krewnych w Wileńszczyźnie, odwrane od domu. Dziś po wielu latach spotkały się tu z ojcem. Nie wiedziały, że matka w międzyczasie umarła i na tym cmentarzu została pochowana. Spodziewały się dziś urzecz również matkę i przywołyły jej chustkę w upominek. Teraz ojciec stoi tu obok z pochyloną głową i wskazuje im matkę grób. Tutaj... Szlochają.

Każda grupa jest tu dla siebie teraz odrębnym światem. Nadmiar radości albo bezbrzeżny smutek... Kto się teraz ogląda, kiedy każdy jest zajęty samym sobą?

My tylko, dwaj dziennikarze, którzy tu nikogo nie mamy ani wśród żywych ani wśród zmarłych, oglądaliśmy to wszystko, wzruszeni do głębi. Były to obrazy, które wbijają się w pamięć na zawsze.

Radości i rozpacz ludzkiej, którąś my w dzień „tysze beow” widzieli na granicy polsko-litewskiej, nie zapomnimy chyba przez całe życie.

Zadowolenie w Waszyngtonie.

WIEDŃ, 1-VIII. (Pat.) Jak donoszą z Waszyngtonu, tamtejsze koła polityczne przyjęły układ anglo-francuski dotyczący ograniczenia zbrojeń na morzu z zadowoleniem.

W Waszyngtonie sądzą powszechnie, że konferencja rozbrojeniowa Ligi Narodów, która odbędzie się w jesieni w obecności reprezentantów Stanów Zjedn. poczyni dalsze postępy w kwestii zbrojeń na morzu.

Dalsza koncentracja wojsk litewskich.

Jak donoszą z pogranicza polsko litewskiego Litwini w dalszym ciągu przeprowadzają koncentrację oddziałów wojskowych na pograniczu polskim. Przesunięcia te dokonywane są w nocy i trzymane w ścisłej tajemnicy.

Według dotychczas otrzymanych wiadomości w pasie pogranicznym od Lejput do Giedroja i Małat Litwini zdołali skoncentrować 4 pułki piechoty na ogólną ilość 7 pułków znajdujących się na terytorium Kowieńszczyzny, 1 pułk artylerji, której główne siły znajdują się w Olicie i Bolosach, oraz drobne oddziały kawalerji z 1-go pułku ułanów, dwie eskadry samolotów również w Olicie i oddziały saperów znajdujących się na terenie gm. druskińskich. Oddziały saperskie nie stanowią jednostki odrębnej lecz wchodzą w skład pułku artylerji.

Oddziały powyższe stanowią zaledwie drobną część siły zbrojnej litewskiej, do której zaliczyć należy oddziały szaulisów stacjonowanych w Lejputach, Serejach, Daugach, N. Dworze, Szumiliszkach, Żoślach, Żyżmorach, Muśnikach, Szyrwintach, Giedrojach i Małatach.

Ogólna ilość szaulisów nie da się określić, gdyż oddziały, te są przegrupowywane w krótkich okresach czasu z miejsca na miejsce dla zdezerjentowania ludności miejscowej i wytworzenia przekonania o sile i potęgę organizacji „żelaznego wilka”. Sztab oddziałów szaulisów stacjonowanych przy pograniczu znajduje się obecnie w Mirjam-polu, gdzie również mieści się wywiad litewski t. zw. „Zwalgiba”.

Wrzenie w litewskim pasie pogranicznym.

W dniu 31 ub. m. we wszystkich gminach przygranicznych po stronie litewskiej zostały wydane przez komendantów rejonów odezwy wzywające ludność pasu przygranicznego do zachowania spokoju, wobec rzekomo agresywnych zamiarów Polski w stosunku do Litwy.

Odezwy te wskazują, iż żołnierz litewski i organizacje „szaulisów” czują się dostatecznie silne by odeprzeć wszelkie wrogi wobec Litwy wystąpienia i w przyszłości odzyskać dla Litwy jej stołce Wilno.

Jednocześnie wydany został oddziałom „szaulisów” nakaz ścisłego współdziałania z policją w stłumieniu wrogich wystąpień ludności w stosunku do władz litewskich.

Zarządzenia powyższe pozostają w związku z coraz bardziej wzrastającym niezadowoleniem ludności z powodu zdrzeń zbrojnych band litewskich.

Łotwa żąda natychmiastowego odwołania Sudakowa.

BERLIN, 1-VII. (Pat.) „Ost-Express” donosi z Rygi, że rząd łotewski zwrócił się do rządu sowieckiego z żądaniem natychmiastowego odwołania sowieckiego attache wojskowego Sudakowa. Koła polityczne Łotwy wyrażają przekonanie, że rząd sowiecki zastępuje się do tego życzenia. „Ost-Express” przypomina, że przed niedawnym czasem sekretarz Sudakowa p. Lange aresztowany został pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Rosji i oddawiony był zagranicę.

Laur olimpijski

otrzymał Kazimierz Wierzyński
za „Laur olimpijski”.

AMSTERDAM, 1-VIII. (Pat.) (Specjalna służba PAT z Olimpiady). Dzisiaj został rozstrzygnięty konkurs na olimpijskiej wystawie artystycznej. Polska otrzymała pierwsze miejsce w dziale poezji za tomik poezji Kazimierza Wierzyńskiego p. t. „Laur olimpijski”.

W dziale malarstwa Polska otrzymała III miejsce za drzeworyt Skoczylasa „Łucznik”. W innych działach Polska nie otrzymała miejsca.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej gratuluje p. Konopackiej.

POZNAŃ, 1-VIII. (Pat.) Na wiadomość o zwycięstwie p. Haliny Konopackiej na Olimpiadzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej wysłał na ręce dyrektora państw. urzędu W. F. i P. W. ppłk. Ulrycha następującą depeszę do Amsterdamu: Serdecznie pozdrawiam p. Konopacką. Świetne jej zwycięstwo jest wielkim tryumfem Polski wobec całego świata. Dowodem żywotności i niespożytej energii naszego narodu.

Udział polskich lotników w raidzie M. Ententy.

KRAKÓW, 1-VIII. (Pat.) Na wojkową lotnisko w Rakowicach przybyło w dniu dzisiejszym o godz. 8 min. 30 rano sześć aparatów polskich biorących udział w raidzie Matej Ententy. Lotnicy przybyli na czterech maszynach typu Fokker 26 oraz na dwóch maszynach polskiej konstrukcji.

Katastrofajny wylew Amuru.

MOSKWA, 1-VIII. (Pat.) Wylew Amuru trwa w dalszym ciągu. Miasto Błagowieszczeńsk zostało ewakuowane.

Samoloty przewoziły mieszkańców z okolic dotkniętych katastrofą powodzi.

W akcji ratunkowej biorą udział statki i barki.

O cześć dla bohaterów 1863 r.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Na skutek dłuższej nieobecności w Wilnie, obecnie dopiero mogłem zapoznać się z pięknym listem otwartym w „Kurjerze Wileńskim” p. Euzebjusza Łopacińskiego w sprawie ufundowania tablicy pamiątkowej z ogrodzeniem na placu Łukiskim, w którym wzywa mnie osobiście do złożenia tą samą drogą pewnej kwoty na ten cel.

Uznając piękną myśl p. Łopacińskiego za słuszną i wskazaną, czynię zadość Jego wezwaniu i chętnie dołączam przy niniejszym swój datek—20 zł., wzywając ze swej strony Pana Wice-Prezydenta Witolda Czyżę, aby w dalszym ciągu dołączył ogniwo do tego łańcucha.

Ludwik Chomiński

Wilno, 1-VII. 1928.

Olimpiady i Polacy na nich.

Musiał to być rozkochany w świecie starożytnym człowiek ów pan baron Pierre de Courbertin, który w 1893 r. odnowił dla współczesnej cywilizacji, gusta i ambicji starożytnych Hellenów. Prócz duchowych zdobyczy, ten różniczkowany plemiennie, często poważniony i wojujący naród, zamieszkujący półwysp Peloponeski, zapragnął zharmonizować swą stronę fizyczną z głęboką kulturą duszy, estetykę ruchów połączyć z rozmiłowaniem do poezji, literatury, nauki, mieć giętki i piękny, by artyści na każdym kroku znajdowali wzory do nieśmiertelnych posagów. Ubóstwiając siebie, łącząc zaświaty z ziemią postaciami bohaterów i półbogów, zaludnili Olimp bóstwami ucztowicznymi, na obraz i podobieństwo swoje. Więc chcieli ich mieć pięknymi, i sami stać się jako bogowie i boginie, które przecie tak często w cieniach mirtowych gajów i marmurowych świątyni uwoodzili ziemskie dzieci ludzkie.

Igrzyska Olimpijskie odbywają w Grecji co cztery lata, były dla tych Spartan, Ateńczyków, Tesalczyków, i innych plemion wysp i półwyspu, zdarzeniem historycznym pełnym znaczenia i wazkiem w następstwie.

Na tę chwilę ustawały spory, miecze i tarcze wieszano na ścianie niezliczone

tłumy wędrowały łądem i morzem, by ujrzeć jak o honor swej prowincji, miasta, wyspy, walczą w arenie z białych marmurów jakiś dyskobol, Desideos z Efezu, czy Alkemon z Traki.

Ileż wrażeń dla artystów, ileż spraw ważnych załatwiano w te święta, ile natchnienia dla poetów! A politycznie... poczucie wspólnoty, solidarności plemiennej i szerszej ludzkiej!

Ta sama myśl przyświeca i współczesnym twórcom Olimpiad europejskich: oderwać zbyt przeciętnych umysłową pracą od zaduchu ksiąg, ulic, dać równowagę organizmowi ludzkim, zachwianym przewagą intelektu, i szerzyć, za pomocą zgromadzenia ludzi wszystkich narodowości, krajów i części świata, ideę pacyfizmu.

Jestto ogromnie ważny czynnik wychowawczy. W drużynie sportowej społecznej niesprawiedliwości zacierają się tak jak w szkole lub nawet klasztorze. Wytwarza się wspólność celów, solidarność, współpomoc, i pogotowie wzajemnej pomocy jeden dla wszystkich, wszyscy za jednego.

I przecież od 2.500 lat stosują ludzie ten sposób wzmacniania osłabionej energii życiowej! Obecnie w Olimpiadach bierze udział czterdzieści kilka narodów, zebranych w pięć kół z chorągwiemi oznaczającymi pięć części świata.

Przez cztery lata przygotowują się do walnej rozprawy pacyficznej wojny mię-

dzynarodowego sportu; ćwiczenia i próbną konkursy odbywa każdy kraj. Nie bez tego, że jak w każdej dziedzinie, następuje nadprodukcja, nadmiar wysiłków, zbyteknie przesportowanie młodzieży. Największą sztukę życia społeczeństwa i pojedynczych ludzi jest umieć utrzymać umiar we wszystkim. Obecnie, zbyt wiele może mówić o sportach i w psychice współczesnej młodzieży zajmuje on nie tyle za wiele, co zbyt późne miejsce.

Ale powoli się to normuje. Już „odkryto”, że brutalny i męczący futbol dla bardzo młodej młodzieży jest niebezpieczny i szkodliwy. Z czasem wszelkie mecze, turnieje i t. p. popisy i konkursy będą mniejszą sensacją i będą traktowane jako środek higieniczny, a nie cel sam w sobie. Prym w kulcie sportu, aż do przesady, trzyma Anglia, gdzie Olimpiady wskrzesił Tomasz Arnold, kierownik kolegium Derby, prócz niego baron Courbertin tak umiał agitować na korzyść swej ulubionej idei, że od 1894 idea Igrzysk Olimpijskich przyjęta jest przez Europę i przyjęta z zapałem.

W 1896 r. w przepięknym, pełnym tradycji, białym marmurowym stadionie w Atenach dn. 5 kwietnia rozpoczęły się pierwsze Igrzyska nowożytnie. Brało w nich udział 300 zawodników z ośmiu państw. W 28 lat potem Olimpiada Paryska zgromadziła przeszło 7000 zawodników z 45 państw. Były Olimpiady w Atenach, w Pa-

ryżu, w St. Louis, w Londynie, w Stockholmie, w Antwerpi i znów w Paryżu w 1924 r. teraz znów się do Amsterdamu zjadą na Olimpiadę 1928 roku.

Przewagę kultury fizycznej osiągnęli zwykłe Amerykanie, naród o świeżej i liczącej przymieszce rozmaitych krwi i ras, coraz emigracją zasilanych, przytem pochodzących z gatunku ludzi najlepszych pod względem przedsiębiorczości, energii i siły fizycznej, bo przecież emigracja stanowi sama przez się dobór naturalny najtęższych pierwiastków z każdego narodu, więc i potomkowie tych konkwistadorów muszą dziedziczyć dodatnie właściwości po przodkach. Ameryka zdobyła dotąd 96 nagród, ale obok tego rekordu, z roku na rok zdobywała sobie poczesne miejsce... kłoby pomyślał, malefika Finlandia! Ona to otrzymywała nagrody i stawała się dla Ameryki groźną konkurentką i zwróciła na siebie uwagę całego świata, a co za tem idzie pożyczki, udogodnienia ekonomiczne i poklask ogólny. Rekordzista fiński Nurmi doczekał się za życia pomnika.

Polska, jak w wielu innych rzeczach, tak i w tem, nie była w warunkach odpowiednich do rozwoju sportów. Rządyaborcze a zwłaszcza rosyjski, jak ognia bały się wszelkich zrzeszeń i zespołów, wyprowadziły gromadę młodzieży w pole i uczyniły ją tężyzną, był to sport nader niebezpieczny w oczach każdego gubernatora

VII Zjazd Legionistów.

Poświęcenie sztandaru.

W czasie VII Zjazdu Legionistów w Wilnie, 12 sierpnia, odbędzie się na placu Katedralnym po mszy św. i kazaniu ks. biskupa Bandurskiego poświęcenie nowego pięknego sztandaru Związku Okręgowego Legionistów w Wilnie.

Sztandar o formacie wojskowym, mający za tło po obu stronach czerwony krzyż na białym polu, wykonany został w pracowni p. Albrechtowej w Wilnie, Zamkowa 12, według projektu znanego artysty malarza Michała Rouby.

Pojednej stronie sztandaru, pośrodku, wyhaftowany srebrnym Orzeł t. zw. strzelecki, t. j. orzeł, który był odznaką związków strzeleckich organizowanych przez Marszałka Piłsudskiego w okresie po r. 1905, aż do wojny światowej.

W czterech rogach wyhaftowane są odznaki trzech brygad legionowych i P. O.W. Po obu stronach orła napis: „Honor i Ojczyzna”. Po drugiej stronie sztandaru wyhaftowany jest pośrodku wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej, wykonany tak znakomicie, iż zwłaszcza rysy twarzy są wierną kopią oryginalnego obrazu z Ostrej Bramy. Tłem tego wizerunku są specyficzne dla Wilna, załamujące się złote promienie. Po obu stronach wizerunku wyhaftowany jest napis: „Pod Twoją obronę”.

Sztandar jest bardzo drogi, a powstał ze składek legionistów i społeczeństwa miejscowego. Za zezwoleniem Zw. Legionistów będzie mógł szeroki ogół oglądać sztandar na wystawie w czasie Targów Północnych.

Dotychczas zgłosiły już rozmaite instytucje i poszczególne osoby około 60 gwiazd, które będą wbite w czasie poświęcenia w drzewce sztandaru.

Sekcja Prasowa Komitetu Organizacyjnego VII Zjazdu Legionistów w Wilnie komunikuje, że został utworzony specjalny komitet redakcyjny, celem wydania jednodniówki, do którego weszli: pp. major Karol Krzewski, Tadeusz Łopalewski, prezes Zw. Leg. w Wilnie A. Kaczmarczyk, red. Batorowicz i artyści malarze: p.p. Marjan Słonecki i Jerzy Hopen.

Na dziś zwołane jest pierwsze posiedzenie Komitetu, które odbędzie się w redakcji „Kur. Wil.” Jagiellońska 3 o godz. 11 rano.

Kronika telegraficzna.

— „Nowa Reforma”, jak donoszą z Krakowa, przestała po długotrwałym istnieniu z dniem wczorajszym wychodzić.

— Włamanie do kasy firmy naftowej Dąbrowskiej, należącej do koncernu Premier dokonane w nocy z 31 lipca na 1 sierpnia nieznani sprawcy. Sprawy za pomocą specjalnych narzędzi rozbili kaski i skradli około 40 tys. złotych.

— Minister Herriot wyjechał do Kolonii w celu zwiedzenia międzynarodowej wystawy prasowej. Zegnął go na dworcu ambasador niemiecki Hoesch.

— Stan zdrowia Stefana Radicza poważnie się pogorszył, gdyż Radicz zachorował obecnie także na zapalenie płuc.

— Litwinów powrócił w dniu wczorajszym do Moskwy.

— Lotnik Magl obliczywszy w czasie ładowania mylnie odległość spadł do jeziora pod Derenzano i poniósł śmierć na miejscu. Aparat został zniszczony.

— Pożar w Galiczu. Wczoraj o północy wybuchł w centralnej dzielnicy miasta pożar, który do rana strawił 10 domów. Szkody są bardzo poważne. Wojsko zamknęło dostęp do zagrożonych ulic i przystąpiło do ewakuacji całej dzielnicy. Kilku żołnierzy odniosło rany.

— Zdrzyt się w Cheloni s/Marno pociąg idący z Bazyli do Calais z pociągami wiozącymi żołnierzy, z których 20 odniosło rany. Dziwiedzi podrożeń kontuzjonowanych udało się w dalszą drogę.

i ministra. Dopiero po odzyskaniu niepodległości mogli Polacy przystąpić do racjonalnego organizowania się sportowo, tak, by móc z czasem stanąć do szranków.

W 1912 r. w Olimpiadzie V stawali wprawdzie na Stadionie Sztokholmskim por. Römmel i Zahorski, oficerowie armji rosyjskiej, dzisiejsi rekordziści konnej jazdy i lekkoatleta Ponurski, lwowianin, a Białas amerykańnin, emigrant startował w St. Moritz w zawodach łyżwiarskich, ale wszyscy oni występowali pod barwami państw zabórczych.

W 1920 r. na Olimpiadę w Brukseli nie pojechał nikt z Polski, bowiem mieliśmy nie lada igrzyska i rekordy do wygrania z bolszewikami i zwyciężyliśmy niegorzej. Ale gdy w 1924 r. stanęły drużyny polskie w paryskiej Olimpiadzie do zawodów, miały za sobą zaledwie 4-ry lata ćwiczeń i prób, 4 lata szkoły sportowej.

Chodziło głównie o zaznaczenie, że już istniejemy, na nic więcej nie śmiano liczyć. Tymczasem rezultat przeszedł oczekiwania; wobec państw, które od 40—50 lat ćwiczą swych obywateli, czteroletni polski sport osiągnął piękne wyniki. Pierwszym który nas wstawił, był rtm. Królkowski, który w indywidualnym konkursie konnym zajął 3 miejsce. Zaś czwórka kolarzy Łazarski, Szymczyk, Lange i Stankiewicz zajęli w biegu 4 kilometr. drugie miejsce i znów sztandar Polski podniesiono na

Życie gospodarcze.

Stosunki polsko-niemieckie na Targach Międzynarodowych.

Udział przemysłu niemieckiego na targach polskich a uczestnictwo Polski w Targach Lipskich. — Polska jako nabywca i eksponent w Lipsku.

Podczas gdy w większości państw europejskich daje się już zauważyć pewne odpreżenie w dziedzinie organizacji targów powszechnych i państwa te zaczynają wprowadzać u siebie targi specjalne, usuwając w ten sposób targi powszechne na drugi plan i powodując tam samemu zmniejszenie się uczestnictwa zagranicy, — to dwa państwa w Europie środkowej: Polska i Niemcy mogą oddać sobie wzajemne znakomite usługi w dziedzinie targowo-handlowej polityki.

Obecnie po zawarciu prowizorycznego układu handlowego z Niemcami, za którym nastąpi zapewne także trwały traktat handlowy, powinneby się równomiernie ze wzrostem wymiany towarów, znacznie rozwinąć i stosunki handlowo-targowe obu państw. Już w najbliższej przyszłości przysiężności zaznaczy Polska w wydatny sposób swój udział w światowych Targach Lipskich jako nabywca i eksponent, podczas gdy Niemcy coraz więcej uczestniczyć będą w organizacji polskich targów.

Polska urządza jak wiadomo, rok rocznie targi w Poznaniu i Lwowie. Targi Poznańskie i Lwowskie coraz więcej się rozwijają, okazując znaczną żywotność i urzdujące są w pawilonach na wzór wielkich targów światowych. Targi Poznańskie i Lwowskie znakomicie zorganizowane, stanowią Krajową w wielkim stylu, a nadto jest Poznań dzięki swemu położeniu geograficznemu bardzo dogodnym ośrodkiem handlowym dla państw bałtyckich. Już dziś można z całą pewnością stwierdzić, że jedne i drugie targi potrafią się utrzymać.

Wszak Polska stanowi teren gospodarczy o 30 milionowym prawie zaludnieniu, posiadający niewyżyskane dotychczas zasoby sił ekonomicznych, skoncentrowane w bogactwach naturalnych.

W Niemczech powstała w latach wojennych nazbyt wielka ilość targów, których znaczna część uległa już likwidacji, a był wielu jest jeszcze nierozstrzygniętych. Niewątpliwie jednak osiągnęła targi w Lipsku przewagę nad innymi tego rodzaju wystawami. Przewagę tę zawdzięcza Lipsk w pierwszym rzędzie swemu korzystnemu położeniu w centrum Europy, stanowiącemu węzeł handlowy i punkt styku gospodarczych interesów państw ościennych z czterech stron świata. Poza to jest także sam Lipsk ośrodkiem skupiającym w sobie bardzo ważne gałęzie przemysłu niemieckiego, jak np. saski przemysł porcelanowy i szklany, ceramyczny, biżuteryjny, drzewny, zabawkarcki i t. p. Czołowe stanowisko Lipska opiera się także na starej tradycji Targów Lipskich, na znakomitych urządzeniach i na aparacie technicznym, które uczyniły z Targów Lipskich imperium rynku światowego.

Musimy bez wątpienia przyznać, że wskutek spowodowanej wojną celną pomijania rynku lipskiego jako centrum han-

dlowego, czynienie zakupów przez kupiectwo polskie natrafiło na przeszkody. Wskazemy tylko na polski handel futrami, który z tradycji zaopatrywał się od dawna w towar w Lipsku, a wskutek wojny celnej przerzucić się musiał na inne rynki o nieznanych naszymu kupiectwu zwyczajach handlowych. Dla Polski stanowi uprzyśłowienie jej obfitych bogactw naturalnych kwestię bytu. Rozwój polskiego przemysłu drzewnego nie odpowiada bogatemu drzewostanowi w Polsce. Pociąga to za sobą stały wzrost zapotrzebowania obrabiarek drzewa. Rynek lipski jest zaś najważniejszym źródłem zakupów w Europie dla tego rodzaju maszyn. To samo odnosi się także do obrabiarek blachy i metali, do różnych narzędzi, tokarni, heblarni i t. p., które zakupuje się głównie w Lipsku, a które stanowią artykuły niezbędne dla rozbudowy przemysłu polskiego. Rynek lipski jest tem źródłem zakupów, w którym kupiectwo polskie od dziesiątków lat zakupuje maszyny dla przemysłu spożywczego, młynarskiego, i tem środowiskiem światowym, gdzie zapoznać się można z najnowszymi zdobyczami technicznymi, mającymi na celu rozwój rolnictwa i przemysłu polskiego.

Polska ma jeszcze wiele wytworów przemysłu i produktów naturalnych, które nie zdolały jeszcze dotrzeć na rynek światowy i na rynku tym są nieznane. Wskazaniem byłoby w organizacji polskiego udziału w Targach Lipskich by Polska podobnie jak to czynią Austria, Czechosłowacja i wiele innych państw występowała w Lipsku jako zwarta, jednolita całość. Korzyści tego rodzaju uczestnictwa okazały się w wiosennych Targach Wiedeńskich w 1927 roku. W szczególności przemysł rolniczy, przedewszystkiem zaś spożywczy stanowią te działy gospodarstwa polskiego, które najbardziej się nadają do reprezentowania na wystawach powszechnych. Znanym jest fakt, że polskie wyroby przemysłu gorzelniczego, likierskiego i t. p. godnie znalazły się w Lipsku obok wszystkich innych wyrobów tego rodzaju. Także eksponaty licznych gałęzi przemysłu kosmetyczno-farmaceutycznego, który osiągnął znaczny stopień rozwoju, mogłyby przypuszczalnie uzyskać sukcesy na Wystawie Lipskiej. Aczkolwiek polski przemysł włókienniczy bardzo dobrze znany był jeszcze przed wojną we wszystkich cywilizowanych państwach świata, to jednak wystawa tego standardowego przemysłu polskiego w Lipsku, połączona byłaby ze znacznymi korzyściami. Nie należy tutaj pominąć wyrobu polskiego przemysłu artystycznego. Ekspozycje polskich filmów, polskiego wyrobu dywanów, którego rozwój przyjął w ostatnich czasach znaczne rozmiary, oraz wyroby przemysłu meblarskiego (meble gięte) winneby znaleźć w Lipsku swoje miejsce.

rzędowną na terenie Targów.

Terem Targów poza oświetleniem normalnym będzie oświetlano 20 lamp po 1000 świec każda.

Propagandowy kiosk elektrowni miejskiej na Wystawie Targów Północnych.

Jak się dowiadujemy, elektrownia miejska zamierza wystawić na terenie Targów Północnych specjalny kiosk propagandowy, ilustrujący użycie elektryczności, zastosowanie elektryczności do mieszkań oraz oświetlenia wystaw okiennych.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

masz zwycięstwa i znów go salutowało 40 narodów. Trzecim sukcesem było zajęcie 5-go miejsca w biegu na 5 kilometrów przez Langego; jak na pierwszy wynik nie jest to znów tak źle. W tym właśnie tygodniu rozpoczęła się IX Olimpiada w Amsterdamie, już przysły wiadomości, że turniej hokejowy ziemnego i piłki nożnej ukończono. Zwyciężyły bezapelacyjnie drużyny egzoty cznych Indii i Niemniej egzoty cznego Urugwaju, bijąc stare ludy starej Europy! Przez 17 dni jeszcze walczyć będzie 40 narodów o różne puchary, odznaki i o tryumf! Sportów jest 13 gatunków, podzielonych na działy i poszczególne konkurencje.

Polska w tym roku nie jest licznie reprezentowana. Organizatorowie wychodzą z tej zasady, że lepiej jakoś niż ilość wysłać na pokaz świata.

Jedną z pięciu i posagowa p. Kopacka, "dyskobolka" której rzut 39,18 mtr. nie został dotąd przez nikogo pobity, ale że 3—4 inne kobiety w Europie rzucają mniej więcej na tę odległość więc może mężna p. Halina otrzymać 1 lub 5-te miejsce, to już zależy nie tyle od wysiłku, co od szczęścia.

Prócz tej sławy sportowej jedzie p. Kobielska też rzucająca dyskiem, w biegu 800 mtr. startować będą Tabacka i Kłosówna, w 100 mtr. Bręnerówna trzy słaczki.

Z mężczyzn znanym lekkoatletą jest ciągle zwycięzając w biegach i rzutach Baran ze Lwowa, Kostrzewski i Cejzik z Warszawy, Biniakowski z Bydgoszczy w biegach i rzutach stają do zawodów międzynarodowych.

Najlepiej się popisują, jak dotąd, hipika polska. Nazwiska ptk. Rómmla, mjr. Dobrzańskiego i Dziadulskiego, rtm. Królakiewicza, Lewickiego, por. Szoslanda, Staronawskiego, znane są w Europie i na Oceanem. Zwycięzali ciągle i wszędzie brali największą ilość nagród. Obecnie mają bardzo niebezpiecznych współzawodników. Obży im szczęście i tym razem sprzyjało. W pięcioboju nowoczesnym, złożonym z szermierki, strzelania, pływania, konnej jazdy i biegu na przelaj, ma brać udział Szelestowski z Warszawy. Z atletów jedzie aż czterech, trenowanych przez węgry Szestaka, mójmy nadzieje, że piękny i zgrabny mistrz Stecker, którego Wilno podziwiała na wiosnę zwycięży. Szermierzy jedzie 4—5, bokserów 2—3, czwórka—szóstka wioślarzy, 4—6 kolarzy i zespół żeński gimnastyczny "Sokoła".

Ogółem 40 zawodników polskich pod białą-amarantową banderą popisywać się będzie, już się popisuje w chwili gdy to piszemy, w oczach całego świata. Obży im się szczęściło!

Sport.

Po przesileniu w Jugosławii

Posiedzenie Skupczyny.

WIEDEŃ. 1.VIII. (Pat). Donoszą z Białogrodu, że dziś o godz. 11-ej zebrała się Skupczyna po raz pierwszy od czasu zamachu dokonanego dnia 30 czerwca r. b. Posłowie partii rządowych zjawili się na salę obrad w czarnych ubraniach. Przedstawiciele serbskiej partii rolniczej nie przyszli na to zebranie. Przemówienie wygłosił prezes Skupczyny dr. Pericz podnosząc zasługi tragicznie zmarłych posłów. Wszyscy obecni wysłuchali przemówienia stojąc. Dr. Pericz potępił w swoim przemówieniu zamach i wyraził swe gorące ubolewanie.

Na znak żałoby posiedzenie zakończono. Następnego posiedzenie jutro.

Możliwość oderwania Chorwacji od Jugosławii.

WIEDEŃ. 1.VIII. (Pat). Donoszą z Białogrodu, że dziś o godz. 11-ej przed południem odbyło się posiedzenie partii chłopsko-demokratycznej. Powszechnie przypuszczają, że posłowie chorwaccy powezmą uchwałę w sprawie oderwania Chorwacji od Jugosławii.

Jedynie unia personalna miałaby łączyć oba kraje.

Dzienniki chorwackie stoją na stanowisku, że dzisiejsza sesja koalicji demokratyczno-chłopskiej otworzy w życiu Jugosławii nową erę.

Strzały i bomba w Sofji.

Strzały w kawiarni.

WIEDEŃ. 1.VIII. (Pat). Według doniesień dzienników z Sofji wczoraj popołudniu wtargnęło do jednej kawiarni, gdzie gromadzą się macedońscy dwu męszczyzn, rzekomo morderców gen. Protogorowa. Zaczęli oni strzelać do właściciela kawiarni. Goście odpowiedzieli również strzałami rewolwerowymi. Strzelanin te Polozyla kres policja.

Wybuch bomby w gmachu prefektury policji.

SOFJA. 1.VIII. (Pat). Około północy w gmachu prefektury policji w pokoju zajmowanym przez szefa prefekta nastąpił wybuch bomby, która nie wyrządziła większych szkód, ani nie pociągnęła za sobą ofiar.

Jak przypuszczają chodzi o akt zemsty osobistej na szefie, który tylko dzięki przypadkowi uniknął śmierci, mianowicie z powodu upału spał tej nocy nie w mieszkaniu, lecz w samochodzie.

Wykrycie wielkich nadużyć w urzędzie gm. Dołhinowskiej.

Inspektor Samorządu Gminnego powiatu wilejskiego w czasie inspekcji rachunkowości Urzędu gminy Dołhinowskiej wykrył nadużycia sięgające kilkunastu tysięcy złotych. Nadużycie dopuścił się sekretarz gminy Baranowski, Lachowicz, Siemaszko i pomocnik pisarza gminnego Karaczun. Decyzją sędziego śledczego wymienieni zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu. Jednocześnie wykryte zostały nadużycia na sumę 2500 zł. które popełnione zostały przez b. wójta gminy Rusiecki i b. wicewójta gminy Bielewicz.

Rusiecki i Bielewicz również zostali aresztowani. W celu dokładnego ustalenia rozmiarów popełnionych nadużyć oraz udziału każdego z aresztowanych w tej defraudacji prowadzone jest śledztwo.

Z Litwy Kowieńskiej.

Świętowała tylko opozycja.

KOWNO. 1.VIII. (Ate). Pomimo rozporządzenia rady ministrów, znoszącego dotychczasowe święto konstytucyj 1-szego sierpnia 1922 r., organizacje opozycyjne i grupy polityczne odbyły wczoraj uroczyste posiedzenie. Organy Ch.-D. i socjal. lud. "Ritas" i "Liet. Žinios" nie ukazały się wczoraj zgodnie z poprzednią zapowiedzią jako w dniu święta narodowego.

Litwa chce budować okręty wojenne.

Gdańsk w to nie wleży.

Z Kowna donoszą, że rząd litewski zamierza zakupić kilka okrętów wojennych. Do tej pory Litwa posiadała tylko statek policyjny "Prezydent Smetona" dokonywujący kontroli w porcie kłajpedzkim. Prasa niemiecko-gdańska, podając powyższe doniesienie, podkreśla, że zamiar ten będzie trudny do urzeczywistnienia, niezrozumiałym jest bowiem w jaki sposób państwo o tak małych zasobach jak Litwa ponieść może olbrzymie koszty budowy kilku okrętów wojennych.

Z Rosji Sowieckiej.

"Oblicze przestępczości" w ZSSR.

Wychodząca z Leningradzie "Krasnaja Gazeta" poświęca w jednym ze swych ostatnich numerów cały artykuł charakterystyce przestępczości w ZSSR. Przez wzgląd na aktualność poruszonego w artykule tematu, przytaczamy poniżej w streszczeniu wywody publicysty sowieckiego. "Mało kto wie chyba, — czytamy w cytowanym artykule, zatytułowanym "Oblicze przestępczości", — że w więzieniach ZSSR (a więc bez Ukrainy, Białorusi i innych republik związkowych) odsiaduje karę ponad 20.000 złodziei i ponad 15.000 chuliganów. A czy wie kto, jak wielka jest liczba więzionych defraudantów, łapowników i morderców? Czy zna społeczeństwo obraz współczesnej przestępczości?"

Wychodząc z założenia, że wszystko to są rzeczy ogólnie nieznane, "Krasnaja Gazeta", rysuje czytelnikowi dokładny obraz tego "oblicza". Tak więc podaje przedewszystkiem, że 27 proc. ogólnej liczby zasadzonych przez sądy sowieckie przestępców odsiaduje karę za napady, włamania i kradzieże, 16 proc. za akty chuliganstwa, 10 proc. za zabójstwo, 4 proc. za przestępstwa seksualne, 10 proc. za inne przestępstwa przeciw bezpieczeństwu publicznemu i t. d.

W ciągu ostatnich kilku lat zaobserwowano znaczny wzrost przestępczości przeciwko bezpieczeństwu publicznemu, w szczególności zaś — wzrost liczby eskcesów chuligańskich. Zmniejszyła się natomiast ilość przestępstw politycznych (kontrowersja), rabunków, napadów i t. d.

Na podstawie przeprowadzonych badań stwierdzono, że wśród zasadzonych przestępców bardzo jest wielu recydywistów, a mianowicie wśród mężczyzn 26 proc., wśród kobiet 33 proc.

Analiza przestępczości kobiecej wykazała, że kobieta nie tak łatwo, jak mę-

czyzna wchodzi na drogę występku, że jednak, o ile raz na tę drogę weszła, nie tak prędko da się z niej sprowadzić. Nacóg jednak kobiety w ZSSR nie biorą wielkiego udziału w życiu przestępczym.

Statystyka przestępczości w ZSSR wykazuje, że w latach ostatnich wzrosła bardzo znacznie przestępczość wśród młodoletnich. "Krasnaja Gazeta" nazywa to "alarmującym symptodem" i wzywa społeczeństwo sowieckie do podjęcia energicznej i systematycznej walki z bezdomnością wśród działywo rosyjskiej, która nie posiadając opiekunów i wychowawców z taką łatwością wchodzi na drogę występku. Istotnie stwierdzono, że przestępcy młodoletni w ZSSR rekrutują się głównie z pośród t. zw. dzieci bezdomnych (bezpri-zornych).

Wzrost przestępczości w ZSSR zależy jest w wielkiej mierze od stanu alkoholizmu. Stwierdzono, że w miarę otwierania nowych wyszynków w poszczególnych prowincjach wzrastała też zawsze ilość popełnianych tam przestępstw.

Tak oto w głównych liniach wygląda, — według "Krasnej Gazety", — "oblicze przestępczości" w ZSSR. Prasa leningradzka zwraca przy omawianiu powyższej statystyki uwagę na to, że poza danymi procentualnymi ukrywają się cyfry absolutne. Tak więc "10 proc." zabójców po przeliczeniu na liczby absolutne da nam przestraszającą cyfrę 8.400 morderców. Znikomo, jak by się wydawać mogło, procent skazanych za napady, wyraża się w liczbach absolutnych cyfrą 4.964 osób. Pamiętaj tu trzeba jednak o jednej jeszcze rzeczy: że mianowicie poza absolutnymi cyframi przestępczości ukryte są też swej strony absolutne cyfry ofiar. A te nie są bynajmniej znikome. Oto dlaczego artykuł "Oblicze przestępczości" wywołał takie zaniepokojenie wśród działaczy sowieckich, którzy obecnie biją na alarm, domagając się od miarodajnych czynników zorganizowania celowej i systematycznej walki z przestępczością w ZSSR.

Kronika prowincjonalna.

KRONIKA NIEMENCYŃSKA.

Skutki lekomyślniej kapieli. Przed dwoma dniami mieszkaniacze zaśc. Strawniki gm. Niemenczyńskiej Bronisław Piotrowski udał się z kolegami do kapieli na Wilji, gdzie jak zwykłe chłopcy zaczęli się popisywać, który lepiej pływa. Pływanie na plecach, wyscigi i t. p. zakończyły się tragicznie. Oto w pewnym momencie zmęczony Piotrowski począł tonąć, wywołując głośno ratunek. Nie otrzymawszy pomocy Piotrowski utonął.

Zwłoki, dopiero po parugodzinnych poszukiwaniach wydobyto z wody.

KRONIKA SOLECKA. Skutki uderzenia pioruna. W tych dniach w W. Soleckim podczas burzy piorun uderzył w dom mieszkalny Nikodema Przewockiego. Dom spalił się doszczętnie oraz część inwentarza.

Jednocześnie piorun poraził znajdującą się w domu Anielę Przewocką lat 16 i Helenę Stan-kiewiczównę lat 17.

Przewłocka w stanie ciężkim ulokowano w szpitalu sejmikowym w Białym Dworze.

KRONIKA ŚWIECIANSKA.

Skutki burzy w powiecie świeciańskim. Według nadeszłych ostatnio do Wilna sprawozdań, sąlejące ubiegłej niedzieli w powiecie świeciańskim burza wyrządziła olbrzymie straty, wysokość których oszacowana została na przeszło 100.000 zł. Ogółem burza zniszczyła 1190 ha gruntów, w czem 400 ha pól.

Do sejmiku powiatowego zgłaszają się obecnie poszkodowani właściciele, z prośbą o pożyczki. Sejmik świeciański na cel ten wyasygnował sumę 42.000 zł.

Zgon „Warszawianki“

(dawnej „Rzeczypospolitej“).

W „Warszawiance“ Nr. 211 z d. 1 sierpnia r. b. czytamy:

„Warszawianka z dniem dzisiejszym przestaje wychodzić. Pismo założone zostało nagle w ciągu 48-miu godzin, po wyjściu Redakcji z dawnej Rzeczypospolitej, w końcu października 1924. Wskutek tego doradnego powstania podstawy pisma były od początku słabe, tak iż pochłaniało ono bardzo znaczne dopłaty.

Obecnie Wydawnictwo Warszawianki weszło w porozumienie z Wydawnictwem ABC w tym kierunku, że prenumeratorzy otrzymają od jutra, aby uniknąć wszelkiej przerwy i będą otrzymywali nadal, jeśli zechcą, dziennik ABC.

Wydawnictwo Warszawianki dołożyło nadto starań, by od jesieni zacząć wydawać tygodnik i zwrócić się z nim do czytelników, którzy zaufaniem i życzliwością darzyli „Warszawiankę“.

Przestało wychodzić pismo, którego głównym zadaniem, w początkach istnienia, a i później było wrogie, antypaństwowe zwalczanie osoby Wodza Naczelnego w czasie trwania wojny z wrogiem zewnętrznym — bolszewikami. Z taką opinią przechodzi „do wieczności“, a raczej nie pamięci wydawnictwo, które w historii prasy polskiej, nacechowanej wysokim poczuciem patriotyzmu, było smutnym wyjątkiem. Redakcja.

Olimpijski turniej szachowy.

HAGA, 1. VIII. Pat. W jedenastym dniu olimpijskiego szachowego turnieju indywidualnego wyniki dla Polski były następujące: Przpiórka wygrał z Treybalem.

Dokończona została partja Przpiórka — Peter, w której wygrał Przpiórka. Stan dla Przpiórki 8 punktów i jedna partja niedokończona. W ten sposób Przpiórka zajął drugie miejsce.

W turnieju drużynowym Polska grała z Łotwą na remis 2:2. Poza to z Belgją wygrała niedokończoną partję, tak że ogólny wynik wyniósł 2,5 do 1,5 na korzyść Polski.

Wśród pism.

— Czynnici Józefa Piłsudskiego w dniu 6 sierpnia 1914 poświęcony jest ostatni zeszyt „Panteonu Polskiego“, który zawiera podany w 1905 r. przepiękny opis pobytu Piłsudskiego w X pawilonie. Poza to Z. Zygmuntowicz rozpoczął dłuższą pracę o „Szkołę Strzeła w Strzby 1914 r.“. Szkoła w Strzbie była nie tylko dużą akcją przygotowawczą dla wojska polskiego, ale też i szkołą charakteru i pojęć polskich, odrębnych wymagań i dążeń.

Szereg wspomnień o wymarszach Legionistów ze Śląska, Dziedzie, Bochni, o opiece nad więźniami politycznymi w Lublinie, o związku walki czynnej, o nadaniu „parasola“ w 1916 r. i t. p. zdołał ten bogaty w treści zeszyt „Panteonu“. Ponadto uczulowy wiersz Zawisanki i pełen sentymentu wiersz Olgi w 1905 r. zyciorys polskiego, kilka ilustracji, wspomnienia z czasów wojny i t. d. zapewniają 20 stron tego jednego w Polsce pisma.

Adres. Lwów, skrytka 98. Cena egz. zł. 1.

Zeszyt ten polecamy komitetom urządzającym uroczystości w dniu 6 sierpnia.

— Nowy zeszyt „Kraju“. Ukazał się Nr. 18 „Kraju“, tygodnika poświęconego kulturalnym i gospodarczym sprawom życia samorządowego. Zeszyt ten zawiera artykuły: L. W. Bielewskiego — „Samorząd a życie gospodarcze“, Edwarda Jezierskiego — „Międzynarodowy Związek Młast“, Antoniego Hujdy — „Tymczasowa ustawa o finansach komunalnych i jej zmiany“, Inż. Z. Rudolfa — „Nasz Wołyń“ (wrażenia z podróży), W. Kietlicz-Wojnickiego — „Samorządowe wystawy ruchome“ (z ilustracjami), Cezarego Jellenty — „Kronika Warszawy“, Ponadto, jak zawsze, ostatni numer zawiera bogatą kronikę samorządową zagranicą i krajową. Cena zeszytu 80 gr. Prenumerata miesięczna 3 zł.

— Nr. 18 „Wieku XX“, warszawskiego tygodnika, poświęconego sprawom społecznym, literackim i artystycznym, ozdobiony pięknie reprodukcjami, zawiera interesujące artykuły: „New Statesman“ — L. Starskiego; „Noblesse oblige“ (jeszcze o Nobilem) — Adama Koryckiego; „Krytyka“ — Stanisława Baczyńskiego; „Salon Tuilerieski w Paryżu“ (Francuz o malarzach polskich) — Paul Dermee; o „prohibicji beletrystycznej“ — T. Jakubowicz; „Przyszłość filmu europejskiego“ — Irving; „Występy teatru żydowskiego w Paryżu“ — O. de V. — oraz przegląd prasy i obfitą kronikę społecznej gospodarki i literackiej.

W okresie miesięcy letnich numer pisma, ukazujący się w zmniejszonej nieco objętości, wskazuje zaledwie 40 gr. Jednocześnie obniżona została prenumerata miesięczna (1.40) i kwartalna (4 zł.). Adres redakcji i administracji. Warszawa, Nowowiejska 36-4.

KINA I FILMY.

„Taniec... Pieniądz... Miłość...“

„Helios“.

Dobre „robiona“ kino-komedia, lekka z przymieszką sentymentalizmu, wyglądająca raczej na wiedeński, niż berliński wytwór, dzięki wspomnianej lekkości. Scenariusz zupełnie przeciętny, ale reżyseria dobra, w momentach komicznych zwłaszcza.

Osób występujących — sporo. Jest tego cała galeria niezłych, a miejscami nawet — świetnych typów. Ellen Richter, bohaterka filmu i właścicielka wytwórni, która go „wypuściła“ w świat, ma tyle temperamentu, że jej niemieckie wydanie ma mało prawdopodobną. Jeśli nie papa, to mama, jeśli nie mama to... ten trzech... Ale mniejsza o to, dość że tam był musi przymieszka jakieś żywsze krwinki.

Bruno Kastner w jednym z niedawno wystawionych w „Heliosie“ dramatów b. nieprzyjemny, to ogromnie trafnie, jako arystokrata węgierski i ex oberleutenant c. k. ułanów „obsadzony“. Gerlisy meł zachwycające nożki i są bajecznie zgrabne. Pomeranc zupełnie zadawalający.

Farsa „nad program“ jest niebezpieczna, albowiem obfituje w mnóstwo tricków przy całej ich niewybredności, tak zabawnych, że naraża widza na „peknięcie ze śmiechu“, kto zatem nie czuje się dość mocny „w sobie“, ten powinien się wprędy odpowiednio zabezpieczyć. (sk)

KRONIKA.

Czwartek
2
sierpnia.

Dziś: N.P.M. Anielskiej.
Jutro: Znalezenia sw. Szczepana.
Wschód słońca—g. 4 m. 08
Zachód „ „ „ 19 m. 23

METEOROLOGICZNA.

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 1. VIII. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 759. Temperatura średnia +16°C. Opad w milimetrach—0. Wiatr przeważający zachodni. Północno-mroźny. Maksimum na dobę +19°C.

Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA.

— Przyjęcia u p. wojewody. W dn. 1 b. m. pan wojewoda Raczkiewicz przyjął głównego inspektora pracy p. Głównego w towarzystwie okręgowego inspektora pracy p. Łęczyńskiego z którymi odbył konferencję w sprawach bieżących.

OSOBISTE.

— Powrót starosty grodzkiego z urlopu. W dniu dzisiejszym powrócił z urlopu wycieczkowego i obejmuje urzędowanie starosta grodzki p. Iszora.

Jednocześnie rozpoczyna urlop miesięczny zastępca starosty p. Alexandrowicz.

— Wyjazd kier. referatu bezpieczeństwa pow. wileńsko-trockiego. W dniu dzisiejszym wyjechał na parę dni na powiat w sprawach służbowych kierownik pow. wileńsko-trockiego pan Norbert Trzaska-Pokrzewski.

MIEJSKA.

— Lustracja hoteli. We wtorek dnia 31 lipca r. b. p. wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz w asyście p. o. starosty grodzkiego Aleksandrowicza, sekretarza osobistego p. Staniawicza, referenta starostwa p. Dworzeckiego-Bodanowicza i p. komendanta Policji m. Wilna Reszczyńskiego oraz lekarza Starostwa Grodzkiego p. Kuczyńskiego dokonał lustracji hoteli miasta Wilna.

Lustracja dokonana została w hotelu Georges'a, Bristolu, Europejskim, Szlacheckim, Palace i Weneja.

P. Wojewoda skonstatował, że poprzednio wydane zarządzenia władzy administracyjnej, dotyczące podniesienia jak stanu sanitarnego, tak i estetycznego wyglądu hoteli zostały częściowo wykonane. Jednakże roboty te nie są prowadzone w dostatecznie szybkim tempie.

Administratorzy hoteli otrzymali na miej-

scu dyrektywy co do dalszego uprządkowania hoteli z tem by wszystkie roboty zakończone były nieodwołalnie do dnia otwarcia Targów Północnych.

Jednocześnie p. wojewoda zarządził dokonanie przez władze administracyjne kontroli pozostałych hoteli i pokoi umeblovanych oraz stały nadzór nad prowadzeniem robotami, zmierzającymi do podniesienia stanu hoteli do należytego poziomu.

— Lustracje sanitarne restauracji. W dniu onegdajszym specjalna komisja z p. wojewodą Raczkiewiczem na czele przeprowadziła lustrację restauracji pierwszej kategorii, badając stan sanitarny.

— Powrót do Wilna prezydenta miasta. W dniu wczorajszym po kilkudniowym pobycie w Warszawie powrócił do Wilna i objął urządowanie prezydent miasta mec. Polewskiego.

— Magistrat stara się o subwencję. Jak się dowiadujemy, Magistrat m. Wilna wszczął u odpowiednich władz centralnych staranie o wydanie subwencji w kwocie 500 tys. zł. na dalsze prowadzenie robót miejskich. Miejskie fundusze na ten cel są już na wyczerpaniu.

— Remont Ratusza. Magistrat m. Wilna wobec szczupłości lokalu w jakim się obecnie mieści postanowił przenieść część oddziałów miejskich do gmachu Ratusza przy ul. Wielkiej. W tym celu w gmachu tym przeprowadzony zostanie generalny remont, koszt którego obliczone zostały na 300 tys. zł.

— Zewnętrzny remont gmachu Magistratu. Wygląd zewnętrzny i wewnętrzny gmachu naszego samorządu pozostawia bardzo wiele do życzenia. To też prezydium Magistratu na wczorajszym posiedzeniu zdecydowało w forsownym tempie przeprowadzić odświeżenie gmachu przy ul. Dominikańskiej. Remont zewnętrzny ukończony zostanie do dn. 11 b. m.

— Restaurowanie elektrowni miejskiej. Obecnie w elektrowni miejskiej trwają intensywne prace nad zmontowaniem i urzeczywistnieniem tych prac spodziewane jest na dzień 10 b. m., w którym też nastąpi uruchomienie nowych maszyn. Okres próby potrwa do 1 września b. r. W dniu tym nastąpi oficjalne otwarcie odrestaurowanej elektrowni miejskiej.

— Magistrat zwalnia ekspozyty przewożone na Targi Północne od podatku od ładunków. Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu powzięto uchwałę, by wszystkie ekspozyty przewożone na Wystawę Targów Północnych zostały zwolnione od miejskiego podatku od ładunków przewożonych kolejami. Uchwała ta wyklucza jedynie te ekspozyty, które zostaną w Wilnie podczas wystawy sprzedane.

— Usunięcie lokali zajazdowych w śródmieściu. Magistrat m. Wilna w porozumieniu ze starostwem grodzkiem zarządził zamknięcie w ciągu 14 dni wszystkich lokali zajazdowych, mie-

szczących się w śródmieściu i uwzględniających postój koni. Koncesje na prowadzenie zajazdów nie zostają cofnięte i mogą one być przeniesione na peryferie miasta.

— Zapadnięcie się jezdni. Onegdaj wieczorem przy zbiegu ulic Królewskiej i Zamkowej zapadła się jezdnia. Zapadnięcie spowodowało pęknięcie rury wodociągowej, co pociągnęło za sobą podmycie gruntu i wytrysk wody na zewnątrz. Na miejsce wypadku zjechała specjalna komisja miejska, która po zbadaniu wypadku nakazała natychmiastową naprawę uszkodzeń.

SPRAWY SZKOLNE.

— Kurs gospod. r. stwa domowego. Z dn. 16 b. m. rozpoczęło się kurs gospodarstwa domowego dla nauczycielek szkół powszechnych. Kurs odbywać się będzie w lokalu szkoły przemysłowo-handlowej, w szkole tkackiej Mohłówny i szkole zawodowej im. św. Józefa.

Z POCZTY.

— Badanie kwalifikacji moralnych posłańców pocztowych. Wobec stwierdzenia ostatnio nadużyć z korespondencją listową, popelnianych przez posłańców zatrudnionych w agencjach pocztowych, Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafu zarządziła polecając aby przy przyjmowaniu do służby pocztowej posłańców zasięgnięto w Starostwie opinii co do moralnego i politycznego zachowania się posłańców.

— Zaprowadzenie służby telegraficznej. Ostatnio w urzędzie pocztowym Porzeczce k/Grodna ustawiono aparat Morse'a i zaprowadzono służbę telegraficzną.

— Uruchomienie obrotu pieniężnego. W urzędzie pocztowym Ludwikowo (p. stonimski), został uruchomiony obrot pieniądzy w pełnym zakresie.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Nowy zarząd Chrz. Zw. Zaw. Pracy. W dniu 28 lipca r. b. ukończył swój nowy zarząd Chrz. Zw. Zaw. Prac. Hotel. Wyłoniony w dniu 21 lipca r. b. na ogólnym zebraniu w osobach: prezes—Ad. Cwikliński (ponownie) wice-prezes—Teofil Śnielczewski (ponownie), sekretarz—Stanisław Jarmurkiewicz (ponownie) i skarbnik—Bonifacy Zukowski.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— Wybory zarządu gminy wyznaniowej. W dniu dzisiejszym 2 b. m. odbędzie się wybory do zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Wilnie.

— Votum separatistyczne demokratów żydowskich. W dniu onegdajszym w związku z wyborami do gmin wyznaniowych żydowskich, demokraci niezadowoleni z wyniku wyborów złożyli sprzeciw do wileńskich władz administracyjnych i tej instancji, wskazując na fakt rzekomego pogwałcenia przez komisję ustawy wyborczej. Mię-

dzy inni demokraci wskazują, iż luzja wyborcza kilku grupowań została ogłoszona w dzień wyborów, a nie jak przewiduje ustawa na dni trzy przed wyborami.

— Delegat T-wa Amerykańskiego pomocy kobietom i dzieciom żydowskim w Wilnie. W dniu wczorajszym przyjechał do Wilna delegat żydowskiego T-wa pomocy dzieciom i kobietom w Ameryce dr. Cunzer, który zbada w Wilnie ilość i stan opuszczonych kobiet i dzieci żydowskich. Jak słychać T-wo pomocy ma zamiar udzielić pomocy pieniężnej żydowskim towarzystwom opiekuńczym w Wilnie.

Teatr i muzyka.

— Ostatnie przedstawienie „Tajemnicy Makropulos”. Dziś po raz ostatni z występem Zofii Grabowskiej, grana będzie sztuka Capka „Tajemnica Makropulos”.

— Jutrzejka premiera. Zofia Grabowska i Marjan Godlewski jutro po raz pierwszy wystąpią w pełnej pozycji i słońca lekkiej komedii wotkiej Forzono „Dar poranka”. Po tragicznej postaci kobiety 339-o letniej („Tajemnica Makropulos”), jutro Zofia Grabowska ujrzymy jako 16-o letniego podlotka z wszystkimi temu wiekowi właściwymi przejawami, a wszystko okraszane sentymentem, dowcipem, uczuciem i wdziękiem, w które to cechy tak obficie bójny talent Zofii Grabowskiej Reżyseru K. Wywicz-Wichrowski.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 435 mtr.

CZWARTEK, dnia 2 sierpnia 1928 r.

13.00. Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 17.00—17.15. Komunikat harserski. 17.15—17.30. Chwilka literacka. 17.30—17.55. „O konkordacie Polski ze stolicą Apostolską” odczyt wygłosi Wiktor Piotrowicz. 18.00—19.00. Transmisja muzyki popularnej z ogrodu cukierni B. Sztalla w Wilnie. 19.00—19.25. Pogadanka radiotechniczna. 19.25—19.50. muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Wexler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. 19.50. Komunikaty. 20.15 22.00. Transmisja z Warszawy: koncert wieczorny. 22.00—22.30. Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, komunikaty P. A. T., polityczny sportowy i inne. 22.30—22.35. Transmisja muzyki tanecznej.

PIĄTEK dn. 3 sierpnia 1928 r.
13.00. Trans. z Warszawy: sygnał czasu, hejnał Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 16.55—17.10. Chwilka literacka. 17.10—17.25. Komunikat Dyr. Targów Północnych. 17.25 17.50. Transmisja z Krakowa: odczyt „Moniuszko i jego posłannictwo” wygłosi dr. Józef Reiss. 18.00—19.00. Transmisja z Warszawy koncertu popołudniowego. 19.05—19.30. Audycja literacka.

SPORT.

Imprezy piłkarskie.

W nadchodzącą sobotę 4 b. m. na boisku Z. T. G. S. Makabi odbędzie się szereg imprez piłkarskich, a mianowicie o godz. 2 m. 30 odbędzie się mecz piłki koszykowej pomiędzy Z. T. G. S. a reprezentacją kursu Instruktorskiego Wych. Fizycz. Następnie odbędzie się zawody w piłkę nożną pomiędzy drużynami Makabi i kursem W. F. Powyższe zawody będą zrozumiale zainteresowanie w miejscowych kołach sportowych.

List do Redakcji.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! W piśmie W. Panów z dnia 14 lipca r. b. Nr 157/204 okazała się wzmianka o aresztowaniu nika byłego inspektora naszej firmy Ernesta Kubla na województwo Nowogrodzkie—jako przedstawiciela wileńskiego.

Otóż komunikuję uprzejmie, że przedstawicielem firmy Reyo-Olympic na województwo Wileńskie jestem ja, niżej podpisany, Paweł Zende i proszę uprzejmie o odnośne sprostowanie.

Z poważaniem P. Zende.

Wilno, 28 VII. 1928.

Rozmaitości.

Dar plemienia czerwonoskórnych dla króla Gustawa V.

W czasie swej podróży po Ameryce, ks. Wilhelm, najmłodszy syn króla szwedzkiego, został obrany przez jedno z północnych plemion Indian na wodza narodu z przysięgą „Samotnego Orła”. Mianowanie odbyło się wśród wielkiej pompy i z zachowaniem odwiecznego ceremoniału.

„Samotny Orzeł”, przebywający obecnie w swej malowniczej rezydencji letniej, Stenhamm, był niebawem zdziwiony, otrzymawszy od swych wierznych, czerwonoskórnych przyjaciół w kwotę 1.500 dol., jako daninę jubileuszową plemienia, złożoną w hołdzie dla króla szwedzkiego z okazji 70-letniej rocznicy jego urodzin.

Król podziękował długą depeszą za nieoczekiwany dar, który zainicjował inny honorowy członek plemienia, „Błada Twarz” Erson, Amerykanin pochodzenia szwedzkiego. Fundusz jubileuszowy król przeznaczył na zwalczanie raka i zakładanie naukowych instytucji do badania chorób, wśród których już on do sumy przesyła 5 milionów, i dalsze ofiary napływają ze wszystkich stron.

Miejski Kine-matograf

Kulturalno-Oświatowy

SALA MIEJSKA

(Ostobramska 5)

Kino-Teatr

„HELIOS”

Wileńska 38.

KINO

„POLONJA”

Mickiewicza 22.

Kino

„Piccadilly”

Wielka 42.

Od dnia 29 lipca do 2 sierpnia 1928 r. będzie wyświetlany film:

Maraton Polski dramat z dziejów Narodu Polskiego w 10 aktach.

Orkiestra pod dyr. p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 5.30, w niedzielę i święta od g. 3.30.

początek seansów o godz. 6-ej, w niedzielę i święta o godz. 4-ej.

Następny program **RYWALE OCEANU.** 2397

Dziś! Parter od 1 zł. Balkon 70 gr.

Taniec... Pieniądz... Miłość... (Tajemnica gabinetu Restauracyjnego).

Porywający kino-romans z życia wielkiego kabaretu paryskiego. W rolach głównych. ELLEN RICHTER i BRUNO KASTNER. Wspaniała rewja paryska. Przepych, wystawa!

Nad program: WESOŁA KOMEDIA. Seansy o godz. 6, 8 i 10.15. 2335

Dziś na ekranie naszym światowa sensacja, najaktualniejszy film doby obecnej w 10 akt.

LOT AMUNDSENA DO BIEGUNA POŁNOCNIEGO

Gigantyczne wysiłki wśród gór lodowych, gdzie zeszadł czołży BIAŁA ŚMI RĆ. Obraz ilustruje nam lot jego w r. 1927 i w czerwcu 1928 r. na poszukiwanie ekspedycji gen. NOBILE. Wszystkie szczegóły lotu ujrzymy w tym obrazie aż do jego zainicjacji. Przy tak rzadkiej okazji każdy powinien zobaczyć ten film. Początek seansów o godz. 5.30, 7, 8.30 i 10.25. Z powodu wielkiego zainteresowania publiczności prosimy o przybycie o 25 minut przed rozpoczęciem seansów. 2334

Wielki wstrząsający dramat z zakulisz zbrodniczej działalności handlarzy żywym towarem.

Ulice grzechu w Algierze. Tajemnicze Afrykańskich domów-schadzek. **ZAKAZANA DZIELNICA ALGERU** ludzi i nie-

szczyśliwych białych niewolnic w 10 akt. na tle prawdziwego zdarzenia. Egzotyka i tajemnicze tło dalekich nieznanych krajów. Dama światowa i właścicielka domu uciech — w jednej osobie. W roli głównej MARJA JAKOBINI. W pozostałych rolach Kamilla Horn, Warwick Ward, Lidia Patlechina i in. Ceny nie podwyższone. Początek o godz. 3 1/2. 2339

Ogłoszenie.

W związku z oświadczeniem p. Aleksandra Ryja-Jodlewskiego, zamieszczone w Nr 171 „Kurjera Wil.” z dn. 31 lipca 1928 r., zmuszony jestem podjąć do wiadomości publicznej protokół jednostronny, spisany w swoim czasie w konsekwencji postępowania honorowego w sprawie oszczerstw rozstrzyganych przez wyżej wymienionego:

Protokół jednostronny

z posiedzenia zastępców p. Kazimierza Kopczyńskiego, w osobach pp. Ryszarda Sonnenberga i Bronisława Matuzewicza, odbytego w dn. 3 marca 1928 r. w lokalu przy ul. Ludwisarskiej L. 1 w Wilnie o g. 17, w sprawie z p. Jodlewskim Aleksandrem o uwłczenie czci. Powyższy wymienieni zastępcy zgodnie postanowili: 1) Opierając się na postanowieniach Kodeksu Honorowego Zamojskiego, z uwagi na to, że pomimo powtórnego oznaczonego posiedzenia zastępców stron obu, zastępcy p. Jodlewskiego nie przybyli, mimo pismiennego oświadczenia tego ostatniego z dn. 2 marca 1928 r. i w ciągu następnych 24 godzin nie podali powodu niestawienia, oraz biorąc pod uwagę przedmiot sprawy z której wynika, że p. Jodlewski Aleksander rzucił na p. Kopczyńskiego niecne oszczerstwo, z czego bójąc się tłumaczyć unikał, jak widać z jego postępowania, poddał się Sądowi Honorowemu, zwołanie którego zaproponował p. Jodlewskiemu niżej podpisani po dokonaniu wyzwania, z tych powodów nie można więc uznać p. Jodlewskiego za człowieka honoru, zdolnego do dania satysfakcji honorowej, w rezultacie czego stwierdzamy, że nie mógł on obrazić, ani uwłaczyć czci p. Kopczyńskiego. Sprawa została załatwiona ku honorowi p. Kopczyńskiego. 2) Odpisy niniejszego protokołu przesyłać p. Jodlewskiemu, świadkom, pp. M. Rakowieckiej, A. Jodlewskiej i p. J. K. Urbachowi, oraz ewentualnie ogłosić w miejscowej prasie. Wilno, dn. 5 marca 1928 r.

(—) Matuzewicz Bronisław,

(—) Sonnenberg Ryszard.

Równocześnie zaznaczam, że całą sprawę w dniu dzisiejszym skierowałem do Sądu Państwowego i poza tą drogą, nie będę odpowiadał na ewentualne dalsze historyczne napa- dy p. Jodlewskiego.

Wilno, 1 sierpnia 28 r. (—) Kazimierz Kopczyński.

3338 prac. Obw. Biura Fund. Bezr.

Ogłaszajcie się w „Kurjerze Wileńskim”.

DZIŚ

każdy kulturalny dom prenumeruje i czyta

KSIĄŻKI

BIBLIOTEKI DOMU POLSKIEGO

KWARTALNIE 9 TOMÓW ZA 1.6.50 GR.

Warszawa-Chmielna 61. P.K.O. — 9776

1726

U W A G A!

Rower „TRIUMPH” jest bardzo lekki i praktyczny w użyciu.

Rower „TRIUMPH” znany jest z czasów przedwojennych jako jeden z najlepszych.

Rower „TRIUMPH” jest najbardziej zastoso-

wany do jazdy na naszych drogach.

O „TRIUMPHIE” każdy może dać opinię

najlepszą, kto go posiada.

Kto chce w sezonie obecnym nabyć rower, niech

pamięta, że kupując „TRIUMPH” będzie z niego

bezwzględnie zadowolony.

Rower „TRIUMPH” można nabyć w znanej

firmie

„UNI WERSAL”

przy ul. Wielkiej 21.

Na najbardziej dogodnych warunkach.

Dla p. p. Urzędników, Instytucji, Stowa-

rzyszeń, Grup i t. p. nasza firma w celu uprzy-

stępnienia przy nabyciu rowerów „TRIUMPH”

udziela specjalnych warunków. 1847—15

Kursy Kierowców Samochodowych

Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie ul. Ponarska 55.

Grupa XXIII

kandydatów na kierowców samochodowych rozpocznie zajęcia

dnia 8 sierpnia r. b.

Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat kursów co-

dziennie od godz. 12-ej do 18-ej przy ul. Ponarskiej 55.

Przy kursa warsztaty reperacyjne dla samochodów

i traktorów rolniczych

2321

Ogłoszenie.

Magistrat m. Wilna zamierza w drodze przetargu sprzedać używany traktor firmy „Case” wagi około 1200 kg. o sprawności 30—50 K.M. Reflektanci proszeni są o składanie ofert z dołączeniem kwitu Kasy Miejskiej na złożone wadium w kwocie 500 zł. do 1 września 1928 r. o godz. 12 w Magistracie pokój Nr 53. Magistrat zastrzega sobie prawo ogłoszenia przetargu ustnego.

Traktor można oglądać codziennie w Izbie de- zynfekcyjnej ulica Łukiska 5, po zgłoszeniu się na miejscu do zarządzającego.

2337

Magistrat m. Wilna.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Wilna niniejszem powiadamia, że w dniu 4 sierpnia b. r. o godz. 10-ej rano przy ul. Trockiej 14 (Mury po-Francisz- kańskie) odbędzie się licytacja rozmaitych sprzętów domowych, zsekwestrowanych u poszczególnych płatników w celu pokrycia zale- głości podatkowych.

2336

Magistrat m. Wilna.

Przeplisujemy

tanio i fachowo na maszy-

nach

Wileńskie Biuro

Komisowo - Handlowe

Mickiewicza 21. tel. 152.

2288-1

Planina

do wynajęcia. Reperacja i

strojenie. Ul. Mickiewicza

24—9. Estko. 2203

POŻYCZKI

załatwia dogodnie

Wileńskie Biuro Komi-

sowo Handlowe.

Mickiewicza 21. tel. 152.

2294-0

Od r. 1843 istnieje

Wilenkin

UL. Tatarska 20

MEBLE

ładne, sypialne, i gabinet-

owe, kredensy, stoły, szafy,

łóżka i t. d.